



# O wyborze mniejszego zła

*Martinus odpowiada na pytania*

**Piąte przykazanie mówi nam: *Nie zabijaj*. Ale czy to jest w ogóle możliwe? Naturalnie rozumiemy wszyscy, że nie wolno zabijać ludzi. Niektórzy uważają też, że nie należy zabijać zwierząt takich jak ssaki. Ale co z zabijaniem owadów? Przecież to także są kosmiczne istoty w trakcie swojego rozwoju. Czy możemy w jakiś sposób uniknąć ich masowego zabijania? Bo przecież opryskujemy ogrody i pola truciznami zwalczającymi mszyce, larwy i robaki. Musimy też zabijać inne szkodniki, jak szczury i myszy, bo zniszczyłyby plony.**

W życiu człowieka ziemskiego często pojawiają się sytuacje, w których jest on zmuszony do popełnienia czynów niezgodnych ze swoją naturą oraz głosem sumienia. Z tego powodu sytuacje te wywołują dyskomfort i kojarzą się z czynieniem zła. Ale z drugiej strony – brak działania, pasywność też będą źródłem wyrzutów sumienia i dyskomfortu. Tak więc przedmiotem rozważań będą sytuacje, w których rezultat naszego działania to takie czy inne zło, bez względu na to, jakiego dokonamy wyboru. Przyczyną tego stanu rzeczy jest jeszcze niedoskonały i z kosmicznego punktu widzenia prymitywny stopień rozwoju świadomości człowieka ziemskiego<sup>(1)</sup>. Obowiązujące obecnie prawa, zwyczaje, tradycje, poglądy opinii publicznej, a nawet przekonania religijne opierają się na fałszywych wyobrażeniach o rzeczywistości. W wyniku tego następuje pogwałcenie uniwersalnego prawa miłości<sup>(2)</sup> oraz postępowanie niezgodne z absolutną prawdą, a wszystko to odbywa się w majestacie obowiązujących norm.

Gdy jakiś człowiek odkryje w takiej czy innej dziedzinie absolutną prawdę i będzie postępował zgodnie z tą nowo nabytą wiedzą – dzięki czemu jego uczynki staną się doskonalsze i szlachetniejsze – to postępowaniem swoim może narazić się na konflikt ze swoim otoczeniem. Człowiek, postępując zgodnie z nowo odkrytymi normami, może spowodować rozdrażnienie u swojej małżonki czy

małżonka, u swojej rodziny, przyjaciół, znajomych, ponieważ ich poglądy pozostały związane pętami tradycji. Do tego dochodzi jeszcze fakt, że znajdują się oni pod presją opinii publicznej. Obecnie panujące tradycje są ukształtowane na podstawie albo mglistych, emocjonalnych wyobrażeń, albo też czysto intelektualnych, materialistycznych i ateistycznych poglądów o strukturze rzeczywistości. Ani emocjonalne wyobrażenia, ani też materialistyczny światopogląd nie mają fundamentu w absolutnej prawdzie o kosmicznej logice oraz o rzeczywistej strukturze życia. Człowiek ukształtowany pod wpływem poglądów, które z kosmicznego punktu widzenia opierają się na nieintelektualnych i pozbawionych duchowego wymiaru domysłach oraz na tradycjach rodem ze świata fantazji, znajdzie się w konflikcie z nimi w takim samym stopniu, w jakim jego myśl i wola otworzą się na poznanie absolutnej prawdy poprzez naukę duchową.

Gdyby powszechnie przyjęty przez ludzkość światopogląd zgodny był z absolutną prawdą w dziedzinach takich jak morale, religia, myśl i wola oraz zwyczaje i tradycje, to wtedy sytuacje, w których i prawidłowe postępowanie będzie wiodło do zła, i nieprawidłowe postępowanie również będzie wiodło do zła – nigdy, przenigdy nie mogłyby powstać. Jednak morale i światopogląd ogółu nie są przecież przejawem absolutnej prawdy w jej czystej formie. I dlatego postępowanie każdego człowieka, które w danej sytuacji będzie zgodne z nowo odkrytą przez niego czystą prawdą, często może stać się przyczyną zmartwień i smutku u tych osób z jego otoczenia, które pozostały zależne od powszechnie uznanych, starych tradycji. W takich sytuacjach może dojść do rozwodów, do odtrącenia przez rodzinę, do zerwania trwałych przyjaźni, a jednocześnie narażeniem się na niszczące reputację plotki i pomówienia. Jak widać, postępowanie zgodnie z absolutną prawdą i rzeczywistą nauką duchową, a wbrew panującym tradycjom, nie gwarantuje dowodów uznania, zaszczytów i gloryfikacji ze strony ogółu.

Postępowanie zgodne z przyjętymi normami i tradycjami wynikającymi z prawd znanych i uznanych przez człowieka ziemskiego może prowadzić do czynienia zła. Natomiast osoba, która potrafi dostrzec, że tradycyjne poglądy i zwyczaje są w sprzeczności z absolutną prawdą i w ten sposób nieuchronnie stają się źródłem zła, stanie przed prawdziwym dylematem. W tym przypadku cokolwiek by zrobiła, to w wyniku jej działań powstanie takie czy inne zło. Wybór leży pomiędzy postępowaniem prawidłowym, to znaczy zgodnym z absolutną prawdą, a nieprawidłowym, to znaczy zgodnym z panującymi tradycjami. Postępowanie prawidłowe doprowadzi do zła, gdyż w ten sposób osoba ta znajdzie się w dysharmonii ze swoim otoczeniem spletanym okowami przestarzałych i błędnych tradycji. Natomiast postępowanie nieprawidłowe, postrzegane przez ogół jako prawidłowe, przyczyni się powstania wewnętrznego konfliktu, do dysharmonii z głosem sumienia. A budowanie swojego szczęścia na stłamszonym głosie sumienia jest absolutnie niemożliwe.

Przed człowiekiem rozwiniętym duchowo, który wyrósł trochę ponad mentalność stadną i zaczyna samodzielnie myśleć, pojawi się pytanie: jakie zło jest mniejsze? Jest to bardzo ważne pytanie, gdyż tylko wybór mniejszego zła nie gwałci prawa uniwersalnej miłości. Mniejsze zło to takie myślenie i postępowanie, których konsekwencje stworzą mniej irytacji, nietolerancji, wrogości, smutku i cierpienia. Z tej przyczyny wybór mniejszego zła bardziej spełnia prawo uniwersalnej miłości. Nawet gdyby trzeba było zabić szczury i myszy czy też otruć owady w wyniku opryskiwania drzew owocowych. Krótko mówiąc, zwalczanie wszystkich form życia, które zagrażają ludzkiej egzystencji i rozwojowi cywilizacji, jest przejawem uniwersalnej miłości.

W sytuacji, gdy zwierzęta zwane szkodnikami bezpośrednio zagrażają ludzkiej egzystencji i mogą spowodować unicestwienie ludzkości, zatrzymanie ich ataku niszczącego warunki życiowe człowieka oraz ataku na możliwość stworzenia spoczywającej na humanitaryzmie cywilizacji jest mniejszym złem niż przyzwolenie, by populacja zwierząt zwanych szkodnikami bez ograniczeń rosła i w ten sposób mogła spowodować upadek ludzkości. Skrupulatne przestrzeganie nakazu, by *nie zabijać*, stymulowałyby rozwój form życia w mniejszym stopniu sprzyjających rozkwitowi uniwersalnej miłości. Rozwój ten zaistniałby kosztem form życia będących w większym stopniu nośnikami tejże miłości. Wtedy

brak miłości zatriumfowałby nad miłością. Jak widać, nie byłby to wybór mniejszego zła i należy zdecydowanie unikać takich decyzji. W obecnym stadium rozwoju ludzkości i planety Ziemia zwalczanie szkodliwych form życia i destrukcyjnych sił jest konieczne. W następnych etapach rozwoju ludzkości tępienie szkodników nie będzie konieczne, a nawet wcale nie będzie znane, ponieważ żadna forma życia nie będzie zagrażała ludzkiej egzystencji. Znane nam dzisiaj szkodliwe formy życia albo zostaną z czasem zwalczone, albo same ulegną degeneracji i wyginą w proporcjonalnym stopniu, w jakim ludzkość stworzy rzeczywistą atmosferę uniwersalnej miłości na Ziemi. Wtedy świat stanie się doskonałym królestwem miłości czy, inaczej mówiąc, królestwem niebiańskim.

Rozwój w tym kierunku jest już postrzegalnym faktem, ponieważ liczba osób potrzebna do zwalczania szkodników, by ich populacja nie stanowiła zagrożenia dla ludzkości, staje się coraz mniejsza i mniejsza. Obecnie tysiące, a nawet setki tysięcy ludzi opuściły pole walki ze zwierzętami. Ludzie ci nie potrafią dłużej zabijać ani zwierząt, ani ludzi. Głos sumienia nie pozwala im wykonywać zawodu żołnierza lub rzeźnika czy też być myśliwym. Odżywiają się żywnością wegetariańską, ponieważ produkty wegetariańskie nie pochodzą z uboju, tak jak to jest w przypadku żywności pochodzenia zwierzęcego. Ludzie ci już teraz są kandydatami przygotowanymi do swoich kosmicznych narodzin, do kosmicznej inicjacji.

Natomiast istota świadoma kosmicznie<sup>(3)</sup> nie popełni zabójstwa w żadnej formie, bowiem żyje ona w innych wyższych światach. Jeżeli takiej istocie przyjdzie żyć w naszym świecie, musi jak każdy inny człowiek dbać o swoje zdrowie, higienę i w ten sposób zwalczać takie czy inne zagrażające jej życiu zwierzęta. A nie można tego zrobić bez zabijania. Aby zaistnieć w fizycznej sferze ziemskiego człowieka, istota kosmicznie świadoma musi w pewnych przypadkach dopuścić się czynienia takiego czy innego zła. Jednak dzięki swojej kosmicznej świadomości zawsze będzie w stanie wybrać zło najmniejsze z możliwych. I w ten oto sposób uniknie pogwałcenia uniwersalnego prawa miłości. □

Tytuł oryginału: „Om... det mindste onde. Spoergsmaal nr 19”. Publikacja w biuletynie „Kontaktbrev” w 1950 r. © Martinus Institut 1981. Przekład: Tadeusz Hynek.

### Przypisy tłumacza

<sup>(1)</sup> Człowieka zamieszkującego planetę Ziemię Martinus nazywa „człowiekiem ziemskim”. Według Martinusa człowiek ten nie jest jeszcze w pełni człowiekiem – nie jest człowiekiem doskonałym. Ten ostatni zawsze kieruje się dobrem i uniwersalną miłością, zwaną także miłością bliźniego. Człowiek ziemski jest istotą posiadającą wiele cech czysto ludzkich – dzięki którym nie jest już zwierzęciem – ale też zachowującą cechy charakterystyczne dla zwierząt. Pod ich wpływem może on, tak jak zwierzęta, postępować zgodnie z prawem dżungli, czyli prawem silniejszego, i wykorzystywać swoją przewagę nad słabszymi w celu zaspokojenia własnych potrzeb.

<sup>(2)</sup> Prawo miłości wyrażone jest w Liście do Rzymian w Nowym Testamencie następującymi słowami: *Nikommu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje drugiego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj, i wszystkie inne – streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego! Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa.* Prawo to jest także uniwersalną miłością, bezwarunkową miłością do wszystkiego, co żyje.

<sup>(3)</sup> Według Martinusa istoty kosmicznie świadome mają wgląd nie tylko w tajemnice świata materialnego, lecz także w wiedzę ponadmysłową, pochodzącą ze świata nadmaterialnego, czyli świata duchowego. Dzięki tej wiedzy mogą poznać prawa natury i zasady leżące u podstaw bytu oraz genezy Wszechświata. Kosmiczna świadomość otwiera przed człowiekiem absolutną prawdę o egzystencji i strukturze życia.

